

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 227 (10989)

Poznań, wtorek 9 października 1979

Cena 1 zł
Wyd. A

Polski dokument Światowej Rady Pokoju

Posłanie społeczeństwa polskiego do narodów i parlamentów świata apelujące o niedopuszczenie do wybuchu nowej wojny jest nadal pozytywnie przyjmowane przez organizacje służące pokojowi i międzynarodowej współpracy.

W tych dniach oficjalny organ prasowy Światowej Rady Pokoju pod nazwą „Kurier Pokoju”, opublikował na swych łamach pełny tekst tego dokumentu.

Zakończone niedawno w Pa-

namie posiedzenie Biura Prezydium SRP włączyło polskie

wywołanie do oficjalnych do-

kumentów przyjętych w trak-

cie obrad. (PAP)

Delegacja KC FPK przybyła do Polski

8 bm. przybyła do Polski na zaproszenie KC PZPR delegacja Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej pod przewodnictwem Paula Laurent, członka Biura Politycznego, sekretarza KC FPK.

Na lotnisku Okęcie delegację powitał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch. Obecny był również kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Wacław Piątkowski. (PAP)

Podróż premiera Grecji

W poniedziałek opublikowano w Budapeszcie komunikat o wizycie na Węgrzech premiera Grecji, Konstantinosa Karamanlisa i jego rozmachach z premierem WRL, György-Lazarem. Jak głosi dokument, obie strony opowiedziały się za podjęciem konkretnych kroków, zmierzających do rozbrojenia.

Po zakończeniu rozmów w WRL K. Karamanlis, na zaproszenie premiera CSRS, Lubomira Sztrougala, udał się do Pragi z wizytą oficjalną. (PAP)

Papież Jan Paweł II powrócił do Rzymu

W poniedziałek 8 bm. papież Jan Paweł II powrócił do Rzymu, po zakończeniu 9-dniowej podróży do Irlandii, siedziby ONZ i Stanów Zjednoczonych.

Na lotnisko Fiumicino papieża i jego świtę powitali dostojnicy kościelni i przedstawiciele władzy włoskiej z premierem Francesco Cossiga.

Podkreślił, że w czasie spotkania ze Zgromadzeniem Ogólnym NZ, będącym wyrazem

Delegacja ZSRR wróciła z Berlina do Moskwy

Doniosłe propozycje L. Breżniewa dla bezpieczeństwa narodów świata

W poniedziałek powróciła z Berlina do Moskwy radziecka delegacja partyjno-rządowa na czele z sekretarzem generalnym KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonidem Breżniewem. Na lotnisku delegację powitał premier Aleksiej Kosygin wraz z innymi członkami Biura Politycznego KC KPZR.

Na lotnisku w Berlinie radziecka delegacja zeznali: Erich Honecker, Willi Stoph i inni członkowie partyni i państwu NRD.

DEPESZA DO POLSKICH PRZYWÓDCÓW

Sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonid Breżniew w drodze pow-

rotnej z NRD do Związku Radzieckiego wystosował z pokładu samolotu depeszę do przywódców polskich, w której przesłał im i całemu narodowi polskiemu serdeczne pozdrowienia i najszersze życzenia nowych sukcesów w budowie społeczeństwa rozwinętego socjalizmu w bratniej Polsce. Niech umacniają się i rozkwitają — głosi depesza w zakończeniu — wieczysta niezachwiana przyjaźń między naszymi narodami.

WSPÓLNY KOMUNIKAT

Niezależnie od całej złożoności obecnej sytuacji dominującą tendencją polityki światowej jest odprężenie. W znacznym stopniu stanowi to rezultat zdecydowanego i konsekwentnego działania krajów socjalistycznych w kierunku u-

zdrowienia klimatu międzynarodowego — stwierdza wspólny komunikat o wynikach wizyty przyjaźni w NRD partyjno-państwowej delegacji ZSRR pod przewodnictwem sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa.

ZSRR i NRD będą nadal wytrwale dążyć do pogłębienia procesu odprężenia, rozszerzenia go na wszystkie części świata oraz do wprowadzania długookresowej wzajemnie korzystnej współpracy między państwami o odmiennych ustrójach społecznych. Współpraca taka może się pomyślnie rozwijać tylko na podsta-

Dokończenie t. „Odgłosy”
na str. 2

Ostatni tydzień debaty generalnej na forum ONZ

Wczoraj rozpoczął się trzeci, ostatni, tydzień debaty generalnej tegorocznej XXXIV sesji ONZ. Dotychczas przemawiało 102 szefów państw i rządów lub ministrów spraw zagranicznych, stojących na czele delegacji. Na liście zgłoszonych mówców znajduje się jeszcze 44 przewodniczących delegacji. Ogółem zabierze głos 146 przedstawicieli państw członkowskich ONZ (na 152), co jest rekordem w historii tej Organizacji.

Jednocześnie trwają obrady 7 głównych komitetów wyłonionych przez Zgromadzenie Ogólne NZ. (PAP)

„Gaudeamus” w poznańskiej wyższej szkole muzycznej

Zakowski hymn „Gaudeamus igitur” zaśpiewało wczoraj prawie 400 słuchaczy Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu. Na inauguracyjne spotkanie do auli uczelni przybyli m. in. przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych i kulturalnych Poznańskie go z sekretarzem KW PZPR — Marią Rynkiewicz i wicewojewodą — Romualdem Zysnar-skim. Obecni byli reprezentanci innych szkół wyższych i środowisk twórczych.

Mówiąc o zadaniach na rozpoczęty właśnie rok akademicki, rektor — prof. Stefan Stulgrosz, nawiązał do tradycji szkolnictwa muzycznego w Poznaniu, podkreślając znaczący wpływ na jej rozwój tegoż konserwatorium, później PWSM — na rozwój życia muzycznego

Poznania, Wielkopolski i kraju. Wielu absolwentów uczelni rozsławiło imię polskiej kultury na czołowych estradach Polski i poza jej granicami.

Grupie pracowników PWSM wręczono następnie odznaczenia państwowe, odznaki regionalne oraz nagrody ministra kultury i sztuki, a absolwentom dyplomy i wyróżnienia. Po tradycyjnej immatrykulacji przedstawiciele 72 najmłodszych słuchaczy szkoły, wykład inauguracyjny o dydaktyczno-wychowawczych funkcjach amatorskiego ruchu śpiewaczego wygłosił dr Antoni Gróchowalski.

Na zakończenie — Fantazję H. Wieniawskiego na temat opery „Faust” wykonał skrzypek Piotr Milewski i pianista, doc. Andrzej Tatarski. (wig)

Zakończenie prac budowlanych w warszawskiej Rotundzie PKO

Dobiegają końca prace prowadzone w Rotundzie PKO w Warszawie, zniszczonej podczas wybuchu gazu w lutym br. Zakończono wszystkie prace budowlane, przeprowadza się ostatnie zabiegi kosmetyczne i instaluje urządzenia.

Zmieniony został wystrój wewnętrzny oraz wyposażenie pawilonu. Odnowiona Rotunda będzie

spełniać podobne funkcje jak poprzednio, jednak w sposób odmienny od stosowanego w innych tego typu placówkach w kraju.

Celem sprawniejszej obsługi klientów wprowadza się system komputerowy, który zastąpi wiele czynności wykonywanych dotychczas przy użyciu blankietów i długopisów. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Święto narodowe Ugandy

Z okazji święta narodowego Republiki Ugandy, przypadającego w dniu 9 bm., przewodniczący Rady Państwa H. Jabitoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki G. L. Binalsy.

Wyniki wyborów w Japonii

Niedzielne wybory do Izby Niższej parlamentu japońskiego zakończyły się porażką rządzącej Partii Liberalno-Demokratycznej. W 511-osobowej Izbie zdobyła ona 248 mandatów, czyli o 1 mandat mniej niż posiadała przed rozpisaniem wyborów. Straty poniosła również Socjalistyczna Partia Japonii, zdobywając 107 miejsc (poprzednio: 123 man-

daty). Natomiast duży sukces wyborczy odniosła Komunistyczna Partia Japonii, zdobywając 39 mandatów, czyli o 22 więcej.

Rezygnacja premiera Kerali

Premier indyjskiego stanu Kerali, V. Nair, działacz KP Indii, złożył 7 bm. wieczorem rezygnację ze swego gabinetu koalicyjnego wskutek rozbieżności między KPI i jej burżuazyjnymi partnerami w sprawie reformy rolnej.

Zgon J. Narayana

J. Narayan, 77-letni przywódca gaudhijskiego ruchu Sarwodaya („podniesienia ogółu”), ojciec duchowy Janaty i współtwórca jej sukcesu wyborczego w 1977 roku, zmarł 8 bm. w Patnie po ciężkiej

E. Gierek udekorował P. Jaroszewicza Orderem Krzyża Grunwaldu

W dniu 8 bm. w Belwederze I sekretarz KC PZPR Edward Gierek udekorował członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza Orderem Krzyża Grunwaldu I klasy, składową jednocześnie najlepsze życzenia i przekazując pozdrowienia od Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR.

Ten wysoki order nadany został przez Radę Państwa z inicjatywy Biura Politycznego w uznaniu wybitnych zasług Pio-

tra Jaroszewicza w tworzeniu i rozwoju Wojska Polskiego oraz jego wielkiego wkładu w budowę siły gospodarczej Polski, w umacnianie jedności narodu, za ofiarą służbę ojczyźnie i w związku z 70 rocznicą urodzin.

Piotr Jaroszewicz wyraził serdeczne podziękowanie za otrzymane wyróżnienie.

W uroczystości wręczenia orderu Piotrowi Jaroszewiczowi uczestniczyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR. (PAP)

Plenum ZW ZBoWiD w Poznaniu

Trzydzieści lat ofiarniej działalności



1 i 2 września 1949 roku działające wtedy polskie organizacje niepodległościowe postanowiły zjednoczyć się powołując do życia Związek Bolesławiecki o Wolność i Demokrację. Temu wydarzeniu poświęcone było wczorajsze plenum Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Poznaniu, organizacji skupiającej w swoich szeregach również ponad 31 000 członków, mieszkańców województwa.

W obradach, którym przewodniczył prezes ZW ZBoWiD w Poznaniu — Marian Jakubowicz, uczestniczyli kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR — Olgierd Samoliński. W wystąpieniu o znacznym znaczeniu powołania życia organizacji zrodzonej z potrzeby serc i umysłów, z po-

W Zespole Szkół Gastronomicznych otwarto Izbę Pamięci Narodowej.
Fot. — R. Królik

czucia głębokiego patriotyzmu wszystkich tych, którzy w walce o wolność ojczyzny nie szczędzili krwi. Poznańska organizacja w ciągu trzydziestu lat swego istnienia zapisała piękne karty w kronice patriotyzmu i aktywności społecznej.

Najaktywniejszym działaczom wręczono pamiątkowe medale ZW ZBoWiD, wybite z okazji trzydziściulecia organizacji. Po obradach członkowie plenum uczestniczyli w otwarciu Izby Pamięci Narodowej w Zespole Szkół Gastronomicznych przy ul. Podkomorskiej. Złożono także kwiaty pod pomnikiem Marii na Buczka. (jk)

W tym roku nowe mieszkania dla 340 000 rodzin

Budujemy coraz więcej mieszkań. W roku 1970 w nowo wybudowanych domach zamieszkało 188 000 rodzin; programy tegoroczne przewidują przekazanie nowych lokali 340 000 rodzinom. Rosnące z każdym rokiem, ale wciąż niedostateczne rozmiary budownictwa mieszkaniowego wymagają rozbudowy tych wszystkich gałęzi przemysłu, które wytwarzają wyroby i materiały na potrzeby budownictwa. Na stworzenie przemysłu mieszkaniowego wydatkowane niemal kwoty — wynosiły one w latach 1971—1978 aż 138 mld zł. Dzięki nowym inwestycjom i modernizacji istniejących zakładów, nie tylko w resorcie bu-

downictwa, ale także w przemyśle ciężkim, chemicznym, maszynowym, lekkim i drzewnym, wzrosła ilość materiałów i wyrobów niezbędnych budownictwu. Pojawiało się wiele nowoczesnych elementów, w które wyposaża się mieszkania.

O najpilniejszych zadaniach przemysłu mieszkaniowego dyskutowano 8 bm. na posiedzeniu Krajowej Rady Producentów Materiałów Budowlanych. Organ ten, złożony z przedstawicieli wszystkich resortów wytwarzających dla budownictwa, powołany został przed kilku laty przy Krajowym Centrum Koordynacji Rozwoju Materiałów i Wyrobów dla Budownictwa. (PAP)

Wkrótce pierwsza impreza w poznańskim „Browarze”

Po wielomiesięcznych, żmudnych pracach budowlanych i adaptacyjnych, dobiegło końca jedno z najważniejszych przedsięwzięć inwestycyjnych obecnej pięcioletki w poznańskiej kulturze. Ukończona została przebudowa wielu pomieszczeń byłego browaru przy ul. Śniadeckich. Staremu obiektowi nadano nową funkcję. Zlokalizowano tam centrum rozrywki, które otrzymało nazwę „Browar”.

Wszystkie prace związane z jego tworzeniem będą ocenione jutro, podczas odbioru technicznego ośrodka. Po jego przeprowadzeniu i usunięciu ewentualnych usterek, centrum przejmie w swoje władanie oddział Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych w Warszawie. Oznacza to, że za kilka dni (najpóźniej 20 bm.) w „Browarze” odbędzie się pierwsza impreza.

Dokończenie na str. 6

W Buffalo stanął pomnik K. Pułaskiego

W Buffalo (stan Nowy Jork) nastąpiło odsłonięcie pomnika Kazimierza Pułaskiego. Pomnik ten, podobnie jak odsłonięty w lipcu br. w Filadelfii pomnik Tadeusza Kościuszki, został przekazany z inicjatywy Edwarda Gierka jako dar narodu polskiego dla narodu amerykańskiego w związku z 200 rocznicą niepodległości USA.

W uroczystości odsłonięcia pomnika uczestniczyła delegacja polska z członkiem Rady Państwa PRL, prezesem Zarządu Głównego ZBoWiD, Stanisławem Wrońskim. (PAP)

OD GŁOSY

Światu potrzebny jest pokój, a dla osiągnięcia tego celu — wzajemne zrozumienie między narodami. Głos w sprawie bliskiej przyszłości bez napięć i wojen jest coraz bardziej wyrazisty, a w ślad za tym — konkretny. Oto zawarte zostało radziecko-amerykańskie porozumienie SALT II, którego znaczenie dla polityki odprężenia jest ogromne. Przez na rody świata przyjęta została polska deklaracja o wychowaniu w duchu pokoju. Trwa obecnie XXXIV sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, rekordowa także pod względem ilości wystąpień. Do dyskusji zapisało się 147 mówców, z których większość koncentruje uwagę na problemach rozbrojenia, pokojowego rozwiązywania konfliktów współczesnego świata.

Kolejnym potwierdzeniem pokojowego charakteru polityki krajów socjalistycznych są propozycje Leona Breżniewa, przedłożone w Berlinie podczas obchodów 30-lecia NRD. Przy wodca radziecki oświadczył, że ZSRR gotów jest zredukować liczebność sił nuklearnych średniego zasięgu i poinformować o decyzji jednostronnie go zredukowania liczebności wojsk radzieckich oraz czołgów w NRD. Równocześnie przedstawił on propozycje związane z uzajemnym powiadomianiem się o zamierzonych manewrach wojskowych, zakazem ich przeprowadzania, gdyby liczba uczestników miała przekroczyć 50 000.

L. Breżniew powiedział, że trwały pokój w Europie i na świecie to stos pacierzy polityki zagranicznej Związku Radzieckiego. Ostatnie jego propozycje są przejawem zdecydowanej woli wyprowadzenia z impasu starań o militarne odprężenie. I dlatego wywołały one tak wielkie zainteresowanie w świecie. W USA będą przedmiotem dokładnych konsultacji z europejskimi sojusznikami, kanclerz RFN wyraził zadowolenie z „niektórych punktów”, a rząd federalny sumiennie zbada te propozycje.

PIK

Godziny nadliczbowe ujawniają słabości w organizacji pracy

Pełne wykorzystanie ustawowego czasu pracy w sposób zapewniający jak najlepsze wykorzystanie kwalifikacji i uzdolnień pracowników — to jeden z podstawowych obowiązków nałożonych na zakłady przez Kodeks Pracy. W okresie 5 lat, jakie upłynęły od wejścia kodeksu w życie, nie nastąpiła jednak widoczna poprawa wykorzystania nominalnego czasu roboczego, natomiast rozszerzyła się praktyka nadmiernego stosowania pracy w godzinach nadliczbowych.

Podczas gdy w 1975 r. na jednego pracownika produkcji materialnej przypadały 22 dni nieprzepracowane, to w ubiegłym roku było ich przeciętnie 24,5. W przemyśle kluczowym liczba godzin nieprzepracowanych w ubiegłym roku — na

jednego robotnika — wyniosła 216, czyli o 5 godz. więcej niż w 1977 r. Udało się jedynie zahamować tempo wzrostu czasu nieprzepracowanego. Nadal głównym czynnikiem jest tu absencja chorobowa.

Nie mniejsze są straty czasu ludzi obecnych w zakładzie. Szacuje się je średnio na 10 proc. zmiany roboczej. Wynika z tego, że w pewnym stopniu z łamania dyscypliny: spóźnień, wcześniejszego kończenia pracy, przedłużających się przerw itp. Głównym jednak źródłem tych strat są niedomagania organizacyjne-techniczne, uniemożliwiające pełne wykorzystanie czasu na stanowiskach robotniczych.

Te straty kosztują podwójnie, bo są zarazem dla pracowników usprawiedliwieniem roz

luźnionej dyscypliny. Wiele strat czasu pracy udało się ograniczyć pod warunkiem zwiększenia odpowiedzialności kierownictwa zakładu.

Niepełnemu wykorzystaniu nominalnego czasu pracy towarzyszy wzrost godzin nadliczbowych. W ubiegłym roku udało się zahamować to zjawisko w całym niemal przemyśle kluczowym: na 1 robotnika poza ruchem ciągłym przypadało ich o około 7 proc. mniej, niż w roku poprzednim.

Nadal jednak w niektórych branżach, zwłaszcza w transporcie i handlu, nadmierne, przekraczające nieraz kilkakrotnie dopuszczalne normy (120 godzin rocznie), stosowanie godzin nadliczbowych jest częstym faktem. (PAP)

Doniosłe propozycje L. Breżniewa dla bezpieczeństwa narodów świata

Dokończenie ze str. 1

wach pełnej równości, ścisłego przestrzegania zasady wzajemnego niemieszania się w sprawy wewnętrzne oraz poszanowania niezależności i suwerenności partnerów.

Strony oświadczyły, że są zdecydowane nadal stanowczo odparować podejmowane przez określone koła na Zachodzie próby odrodzenia w polityce międzynarodowej ducha zimnej wojny pod płaszczykimi mitu o „zagrożeniu ze Wschodu”, nasilenia materialnych i propagandowych przygotowań do wojny. Strony potępiły także stanowcze poważną przeszkodę na drodze odprężenia hegemonistyczne dążenia pewnych krajów.

Strony podkreśliły doniosłe znaczenie układów Związku Radzieckiego, PRL, NRD i CSRS z RFN oraz porozumienia czterostornego z 3 września 1971 roku w sprawie Berlina Zachodniego, jak również konieczności ich bezwarunkowego przestrzegania.

ZSRR i NRD zdecydowanie występują przeciwko wielkomocarstwowej, hegemonistycznej polityce przywódców chińskich — polityce zdecydowanie wrogiej wobec interesów socjalizmu oraz wobec walki wywołanej przez narody i sprawy pokoju. Strony podkreśliły konieczność dalszego energicznego przeciwstawiania się eksnansjonistycznej polityce Pekinu. Równocześnie potwierdziły one gotowość nawiązania normalnych stosunków między państwami z ChRL — opartych na zasadach pokojowego współistnienia.

W toku wymiany poglądów na problemy międzynarodowe go ruchu komunistycznego i robotniczego uczestnicy rozmów podkreślili, że rozwija się on w warunkach umocnienia się jednolitości działania i dojrzałości ideologicznej.

ŚWIATOWE ECHA PRZEMÓWIENIA L. BREŻNIEWA

Przemówienie wygłoszone 6 bm. w Berlinie przez sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa, podczas uroczystej akademii z okazji 30-lecia NRD, jest przedmiotem licznych komentarzy i wypowiedzi zarówno czynników rządowych, jak i środków masowego przekazu w wielu krajach świata.

We wszystkich reakcjach i komentarzach podkreśla się duże znaczenie wysuniętych przez L. Breżniewa propozycji dla dalszego postępu na drodze do odprężenia, rozbrojenia i pokoju światowego.

Przedstawiciel departamentu stanu USA oświadczył, że pierwsze reakcje Waszyngtonu na radziecką decyzję w sprawie wycofania 20 000 żołnierzy oraz 1000 czołgów z terytorium NRD są „pozytywne” i podkreślił, iż „USA oraz ich sojusznicy zamierzają jak najdokładniej przeanalizować przemówienie L. Breżniewa oraz zawarte w nim

propozycje z uwzględnieniem wszelkich możliwych aspektów”.

Komentatorzy prasowi i telewizyjni USA zgodnie podkreślają, że decyzja ZSRR w sprawie redukcji swych wojsk w NRD, której nikt w Stanach Zjednoczonych nie oczekiwał, stanowi najlepszy wyraz intencji dominujących w radzieckiej polityce zagranicznej, ponieważ Związek Radziecki podjął jednostronnie krok w kierunku przyspieszenia procesu rozbrojenia, krok umacniający atmosferę odprężenia.

Rzecznik rządu RFN, Klaus Boeling, oświadczył, że wystąpienie L. Breżniewa należy traktować jako doniesienie i podkreślił, że wyrażona przez radzieckiego przywódcę gotowość do prowadzenia rozmów w sprawie polityki kontroli zbrojeń należy ocenić pozytywnie.

Przewodniczący CSU, Franz Josef Strauss oświadczył w wywiadzie dla dziennika „Die Welt”, że z zadowoleniem przyjął zapowiedź wycofania wspomnianej liczby radzieckich żołnierzy oraz czołgów z obszaru NRD, lecz utrzymywał przy tym, że Zachód i tak będzie nadal ustępował siłom Układu Warszawskiego pod względem militarnym.

Rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych podkreślił, że oświadczenie L. Breżniewa ma wielką wagę i wymaga od W. Brytanii przestudiowania wspólnie z rządami innych krajów członkowskich NATO. W komentarzach podkreślano jest duży ciężar gatunkowy radzieckich posunięć.

W kwaterze głównej NATO w Brukseli dominuje atmosfera zaskoczenia, ponieważ nie spodziewano się podjęcia przez Związek Radziecki takiego posunięcia, o jakim zakomunikował L. Breżniew. W Brukseli wskazuje się, iż słowa L. Breżniewa były pod wieloma względami adresowane do RFN, na której terytorium miałaby się ewentualnie znajdować większość NATO-owskich rakiet średniego zasięgu. Zaznacza się, iż konkretnym propozycjom L. Breżniewa towarzyszyło zapewnienie, iż ZSRR nie dąży do przewagi militarnej, lecz pragnie pokoju, zarówno w Europie, jak też w innych częściach świata.

W oświadczeniu rzeczników organizacji międzynarodowych oraz wyspecjalizowanych agend ONZ w Genewie podkreśla się „historyczną doniosłość” propozycji L. Breżniewa oraz ich „ogromne znaczenie dla całej ludzkości, i to zarówno dla obecnego, jak i dla przyszłych pokoleń”.

Przewodniczący Światowej Rady Pokoju, Romesh Chandra oświadczył w Berlinie, że decyzja ZSRR dotycząca wycofania wspomnianej liczby żołnierzy i czołgów z NRD jest „inicjatywą o wielkim, historycznym znaczeniu”. (PAP).

Basen Morza Karaibskiego

Brak aprobaty zamysłów Pentagonu

Sekretarz generalny KC Partii Ludowej Awangardznej Kastylii Manuel Mora Valverde zdecydowanie potępił powiększanie przez Stany Zjednoczone potencjału wojskowego w basenie Morza Karaibskiego. Działanie takie — stwierdził przywódca kastylijskich komunistów — przyczynia się jedynie do tworzenia ognisk zapalnych w tym rejonie świata.

Zamysły Pentagonu nie znajdują aprobaty również w innych krajach kontynentu amerykańskiego. Minister obrony Wenezueli Luis Burgoin zdecydowanie odrzucił możliwość uczestnictwa tego kraju w utworzonych pod egidą USA tzw. karaibskich siłach operacyjnych. (PAP)

1,9 mln uczniów w szkołach gminnych

W bieżącym roku szkolnym przybyło dalszych 50 zbiorczych szkół gminnych. Łącznie mamy 1770 tego typu placówek, w których zdobywa wiedzę 1 900 000 dzieci wiejskich.

Przebudowa oświaty na wsi to podstawowe zadanie, związane z reformą edukacji w naszym kraju. Kształt szkoły na wsi, jej poziom decyduje o przyszłości i kulturze wsi polskiej, o losach i przygotowaniu młodzieży. Taki właśnie wyższy poziom wykształcenia mają zapewnić tworzone obecnie zbiorcze szkoły gminne.

PAP

Wybory prezydenckie 1980

E. Kennedy poprowadzi kampanię przeciwko J. Carterowi?

Senator Edward Kennedy oświadczył, że jeśli zdecyduje się ubiegać o nominację z ramienia Partii Demokratycznej w wyborach prezydenckich w 1980 r., swoją kampanię przeciwko Jimmy'emu Carterowi poprowadzi na platformie najważniejszych i najbardziej drastycznych problemów gospodarczych, przed jakimi stoją obecnie Stany Zjednoczone, a więc inflacji, gwałtownie rosnącej drożyzny i palących problemów energetycznych.

W wywiadzie udzielonym gazetce „Boston Herald American”, E. Kennedy podkreślił, że inflacja, której wskaźnik w 1976 r. wyniósł 7 proc., obecnie kształtuje się w USA na poziomie 13 proc., co spowodowane jest w głównej mierze niezwykle szybkim wzrostem cen żywności oraz opłat za energię i opiekę lekarską.

PAP

Spotkanie archiwistów Polski i Bułgarii

W Czerniejewie koło Gniezna zakończyło się kilkudniowe spotkanie polsko-bułgarskiego komitetu redakcyjnego, którego zadaniem jest przygotowanie kolejnego tomu „Dokumentów i materiałów do stosunków polsko-bułgarskich w latach 1918-1976”. Udział wzięli m. in. prof. Tadeusz Walichnowski — dyrektor naczelny Archiwów Państwowych PRL oraz Mladen Kostow — nacelnik Głównego Zarządu Archiwów przy Radzie Ministrów Bułgarii.

W wyniku przeprowadzonych rozmów postanowiono m. in., że w Polsce i Bułgarii gromadzone będą dokumenty o rezultatach współpracy między obydwojema krajami, będące w posiadaniu różnych instytucji.

Strona polska zobowiązała się dostarczyć dokumenty dotyczące obrony przez Polskę interesów Bułgarii w USA oraz stanowiska naszego kraju wobec Bułgarii np. na forum ONZ. W czasie obrad przedstawicielom Bułgarii przekazano kserokopie dokumentów archiwalnych o stosunkach handlowych i targowych między Poznaniem i Bułgarią w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej.

Z uczestnikami posiedzenia spotkał się sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Józef Świąta. Zwiedził oni m. in. Zakład Informacji Naukowej PAN, Bibliotekę Kórnicką, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu oraz Instytut Zachodni. (zr)

Laureaci konkursu poetyckiego w Koninie

W Koninie rozstrzygnięto trzecią edycję ogólnopolskiego konkursu poetyckiego o nagrodę „Milowego słupa”.

Sąd konkursowy, pod przewodnictwem Krzysztofa Gąsiorowskiego przyznał pierwszą nagrodę, za wiersz o tematyce konińskiej Stefanowi Rusinowi z Konina, drugą Janowi Rybowiczowi z Lisiej Góry w woj. tarnowskim, dwie trzecie Gabrielowi Kamińskiemu z Wrocławia i Piotrowi Graumanowi z Lublina. Dwie nagrody za debiut otrzymali: Stanisław Bogacki i Włodzimierz Dobrzyński — obaj z Poznania, (woj)

G. Binaisa ogłosił plan odbudowy gospodarki Ugandy

Prezydent Godfrey Binaisa dokonał w niedzielę otwarcia nowego Zgromadzenia Ustawodawczego Ugandy i ogłosił plan odbudowy kraju, którego rozwój uległ zahamowaniu w czasie osiemnastu lat autokratycznych rządów Idi Amina. Podkreślił, że najważniejszym obecnie kierunkiem działania rządu jest ożywienie gospodarki narodowej. Naszym celem — powiedział — jest wykorzystanie całego potencjału ekonomicznego, jakim dysponuje nasz kraj, dla dobra ogółu społeczeństwa.

Zachęcając inwestorów za-

granicznych do udziału w budowie gospodarki ugandyjskiej, prezydent oznajmił, że jego rząd nie zamierza ogłaszać nacjonalizacji własności prywatnej.

Nawiązując do polityki zagranicznej G. Binaisa podkreślił, że Uganda będzie nadal aktywnie działać w Organizacji Państw Afrykańskich i postępować zgodnie z kartą OJA. Prezydent podkreślił, że Uganda jest zaangażowana w ruch krajów afrykańskich, zmierzający do wyeliminowania kolonializmu, neokolonializmu i imperializmu na kontynencie.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane.

Temperatura minimalna od 4 do 6 stopni, maksymalna od 15 do 17 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, południowe.

Wczoraj o godzinie 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 12 stopni, w Kaliszu 10 stopni, w Koninie 11 stopni, w Lesznie 13 stopni, w Pile 10 stopni; ciśnienie 1012 hPa, czyli 759,2 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Plechocki.

KRONIKA DNIA

DOSKONALENIE WIEDZY OBYWATELSKIEJ

Rozpoczął się nowy rok szkoleniowy w działających pod patronatem FJN, Ośrodkach Wiedzy Obywatelskiej, których zadaniem jest kształtowanie patriotycznych i obywatelskich postaw społeczeństwa. Inauguracja zajęć w poznańskich OWO odbyła się wczoraj z udziałem przewodniczącego WK FJN — Franciszka Szczerbala. Wykład inauguracyjny, którego tematem były problemy kultury politycznej społeczeństwa, wygłosił dr Jerzy Siłski. Następnie 23 aktywistów OWO udekorowano regionalnymi odznakami honorowymi. (sf)

PROBLEMY OŚWIETLENIA FABRYK

8 bm. odbyła się w Warszawie konferencja naukowo-techniczna na temat oświetlenia zakładów przemysłowych, zorganizowana przez Stowarzyszenie Elektryków Polskich oraz Polski Komitet Oświetleniowy. Jej celem było wskazanie możliwości racjonalnej gospodarki energią elektryczną na potrzeby oświetleniowe, przy jednoczesnym odpowiednim polepszeniu jakości tego oświetlenia zgodnie z tendencjami występującymi w tym zakresie w krajach wysoko uprzemysłowionych. (PAP)

Telefony DONOSZA

Na ul. Bułgarskiej w Poznaniu kierujący samochodem „Warsza” potrafił 16-letnią dziewczynę, która wyszła na jezdnię za stojącym autobusem. Piesza doznała obrażeń.

Również na ul. Rolnej w Poznaniu, kierująca „Fiatem” 126p do prowadząca do zderzenia z motocyklistą który doznał obrażeń.

Na ul. Głogowskiej w Poznaniu powożący pojazdem zaprzęgowym wjechał na chodnik i potrafił 53-letnią kobietę. Poszkodowana została ciężko ranna.

Na ul. Pułaskiego w Poznaniu motorowozysta uderzył w zaparkowane „Stara”. Kierujący motorem odniósł obrażenia. (Jz)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejslerowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028

L-5

Ziemia – warsztat rolnika

W rolnictwie wszystko zaczyna się od pola, od tego, co na nim urosnie. Dopiero potem białko i energię zawarte w paszy roślinnej można zamienić na mięso, mleko, jaja, wełnę, skórę... Ziemia zawsze była i będzie podstawą warsztatu rolnika.

W ciągu minionego roku ubyło w Polsce 68 500 hektarów ziemi użytkowanej rolniczo. Za miast pod zboże i inne rośliny rolniczo użytkowane zostały hektary przeznaczone pod zabudowę mieszkalną lub przemysłową, pod kopalnie odkrywkowe lub drogi, zbiorniki wodne lub działki rekreacyjne. Uszczuplenie rolniczej przestrzeni jest w warunkach naszego kraju zjawiskiem nieuchronnym i trzeba się z nim godzić — bo nie mamy ugorów, które byśmy mogli obracać w pola uprawne, a kraj się rozbudowuje. Ale proces zmniejszania obszaru użytków rolnych trzeba ograniczać i być świadomym jego konsekwencji.

1 lipca bieżącego roku wszystkich użytków rolnych mieliśmy w Polsce 18,9 mln hektarów to jest 61 procent obszaru kraju. Na każdego obywatela przypadało 0,54 ha. Są kraje w Europie i na innych kontynentach, gdzie ziemi użytkowanej rolniczo na pojedynczego mieszkańca przypada mniej. Ale tam albo ziemia jest intensywniej wykorzystana — dzięki większej żyzności, lepszym warunkom atmosferycznym i hydrologicznym, bogatszymu wyposażeniu rolnictwa w maszyny, nawozy i inne środki produkcji, wreszcie wyższej kulturze rolnej — albo tamte narody mają za co kupować żywność od innych. Niektórzy zaś po prostu nie dojadają. My jesteśmy tacy, jak chcemy żywić się sami.

Zamierzona samowystarczalność w produkcji żywności nie jest dowodem narodowej megakomunii i skłonności do autarkii za każdą cenę. Jest to postulat wynikający z kalkulacji ekonomicznej i politycznej. Nadeszły czas, kiedy za żywność można kupić wszystko, natomiast kupując żywność można być zmuszonym do płacenia zbyt wygórowanej ceny. Wreszcie musimy pamiętać, że Polska jest krajem tradycyjnie rolniczym i ma warunki przyrodnicze umożliwiające produkowanie niezbędnej ilości pożywienia. Byłoby nierozsądnie warunków tych nie wykorzystywać. Odpowiednie decyzje polityczne zapadły już dawno — na XV Plenum KC PZPR w 1974 roku; rozwój gospodarki żywnościowej jest jednym z najważniejszych naszych celów na dziś i na przyszłość.

Ochrona gruntów rolnych

jest jednym z pierwszych wyników z ustalonego programu zadań. Wobec stałego wzrostu powierzchni gruntów rolnych przeznaczanych na cele nierolnicze, poczynając od 1 stycznia 1978 roku zdecydowano nie zastrzegać dotychczasową procedurę związaną z przeznaczeniem ziem uprawnych na cele inwestycyjne. Największe rygory dotyczą gruntów najbardziej wartościowych rolniczo (klasy I, II i III). Mamy tych gruntów około 27 procent ogólnej powierzchni gruntów ornych i około 14 procent ogólnej powierzchni użytków zielonych.

W ogóle, trzeba tu przypomnieć, że Polska ma znacznie gorsze pod względem żyzności i urodzajności gleby niż większość krajów Europy. Dlatego te niecenne ziemie najwyższych klas trzeba chronić jak żrenicy oka. Tymczasem — jak informuje Ministerstwo Rolnictwa — w tej chwili czekają na rozpatrzenie wnioski o przeznaczenie na cele nierolnicze 45 000 ha ziem I — III klasy. Dotychczas, w wyniku weryfikacji planów zagospodarowania przestrzennego poszczególnych województw i miejscowości, zrezygnowano z wyłączenia z produkcji rolniczej ponad 15 000 hektarów gruntów klas najlepszych. Wspomniane wnioski będą musiały przejść jeszcze przez kilka etapów, aby tylko wyjątkowo uzyskać akceptujący podpis premiera.

W niektórych przypadkach zachodzi potrzeba istotnej rewizji niektórych planów przestrzennych, zwłaszcza w odniesieniu do miast otoczonych wyłącznie gruntami I — III klasy. Czasem wiązać się to będzie z rezygnacją z rozwoju przestrzeni tych miast na korzyść innych miast, gdzie ograniczenia tego rodzaju nie występują.

Wprawdzie nie ma już w Polsce ziem dziewiczych, nadających się pod plug, a dotąd nie użytkowanych, lecz są grunty, które wymagają rekultywacji. Takich gruntów jest około 70 000 hektarów, ponadto jest około 700 000 hektarów, wymagających zabiegów ulepszczenia: melioracji, odkamieniania, odkrzaczania itp. Wreszcie trzeba wspomnieć o ponad 142 000 hektarów odłogów oraz gruntów źle zagospodarowanych. W wyniku powtarzanych od kilku lat lustracji gruntów rolnych mamy dziś nie tylko dość szczegółową ewidencję tych ziem zaniedbanych, ale również przedsięwzięto wiele prac rekultywacyjnych lub przekazano ziemię w ręce lepszych gospodarzy. Rocznie rekultywuje się 13—14 tysięcy hektarów ziemi (głównie na terenach pokopalnianych) i więcej niż połowa tych gruntów przekazywana jest rolnictwu.

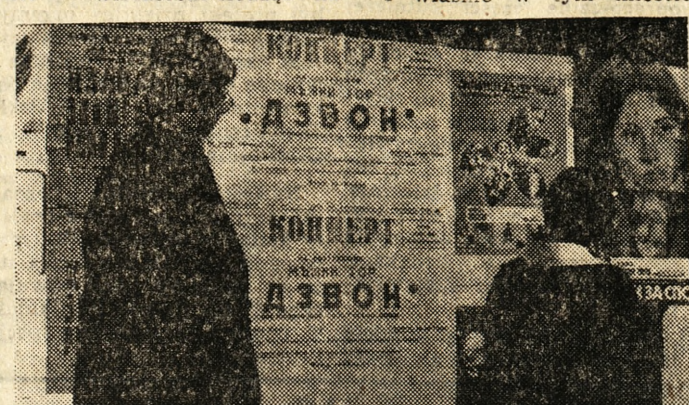
A więc mamy do czynienia nie tylko ze stratami w areale użytków rolnych, ale także z pewnymi nabytkami.

Nie mniej ważne od ilości hektarów jest ich ukształtowanie jako konkretnych pól i pastwisk. W wielu województwach szachownica pól jest ogromnie rozdrobniona. Miedze i drogi śródpolne kradną kilkanaście procent powierzchni tych gruntów, a mikroskopijne rozmiary pól i przemierzanie upraw uniemożliwia mechanizację i utrudnia ochronę roślin przed szkodnikami. Aby racjonalizować wykorzystanie ziemi, poprawić strukturę obszarów gospodarstw rolnych i uporządkować rolniczą przestrzeń produkcyjną prowadzi się od lat prace scaleniowo-wymienne. W latach 1976—1978 wykonano tego rodzaju prace na obszarze około 1,2 mln hektarów. Obecnie istnieją możliwości wykonania w skali kraju prac scaleniowo-wymiennych na obszarze około 400 000 hektarów rocznie. Prace te mają charakter ciągły i przy takim tempie najpilniejsze zadania mogą być wykonane do roku 1985.

Mówiąc o ziemi użytkowanej rolniczo nie można też nie wspomnieć o strukturze gospodarstw indywidualnych w Polsce. Wiadomo, że struktura ta jest niekorzystna z punktu widzenia prawidłowej organizacji produkcji rolnej. Wśród ponad trzech milionów chłopów posiadających ponad jedną trzecią gruntu dać od pól do dwóch hektarów, łącznie z gospodarstwami o powierzchni 2—5 ha stanowią one około 60 procent wszystkich chłopów rolniczych. Obecnie rośnie liczba gospodarstw najmniejszych (0,5—2-hektarowych) i wzrasta także liczba gospodarstw ponad 10-hektarowych, przy ogólnym zmniejszaniu się liczby gospodarstw. Dzięki działaniom państwa — ekonomicznym, prawnym i organizacyjnym — udało się wreszcie odwrócić od stu przeszło lat istniejącą na ziemiach polskich tendencję do postępującego rozdrobnienia gruntów chłopów. W okresie 1970—1978 liczba gospodarstw największych (ponad 10-hektarowych) wzrosła o około 14 000, a powierzchnia użytków rolnych będących we władaniu rolników silnych obszarowo wynosi dziś około 37 procent ziemi w sektorze chłopów. Na tych ziemiach możliwe jest więc nowoczesne gospodarowanie, którego najbardziej efektywne wyniki widać w produkcji wielkoobszarowego sektora uposażonego — gospodarstw kółek rolniczych, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych.

TOMASZ TALARCZYK

Tak lubią mówić sami mieszkańcy. Ale bez większych oporów można zgodzić się z nimi, jeśli trafilo się do tego miasta nad Dunajem nie tylko po drodze, nie tylko przejeżdżając. Jeśli — przyszło się tu zatrzymać na tyle długo, by bez pośpiechu pospacerować pełnymi słońca bulwarami nad rzeką, albo wieczorem popatrzeć na drugi brzeg, na światła sąsiadującej przez wodę Rumunii. Porozmawiać z ludźmi, wstąpić na plac z fontanną, przyjrzeć się statui wolności i późnobarokowym kamienicom wokół. Nie pogardzić zaproszeniem do klubów, do domów kultury... Wtedy można posłuchać jak śpiewają. Dla siebie — wieczorem siedząc na



gankach gęsto porośniętych winoroślą („dlaczego oni nie zrywają winogron” — dziwujemy się, wciąż niesiecy tych owoców). Albo dla innych, w koncertowej sali, w zakładowej świetlicy, czy w teatrze opery...

Ruse. Ważny ośrodek. Miejsce, gdzie żyje, pracuje i uczy się ponad 190 000 osób. Nowe osiedla, eleganckie hotele. I maleńkie domki przy całkiem niemieckich uliczkach. Duże magazyny. I targowiska ukryte między blokami. Przepiękne parki i ogródki wychodzące prawie na ulice.

Nasi przewodnicy, młodzi Bułgarzy z zaprzyjaźnionej orkiestry tamburzystów nie bez dumy opowiadają o swoim mieście. O tym — że most na Dunaju jest jednym z najdłuższych w Europie. Najnowocześniejszym też, Dwupiętrowym — jest prawdziwą bramą z Bułgarii przez Ruse w świat. Zbudowany został w latach 1953—54. Nie darmo nazywa się Mostem Przyjaźni, bo przecież przy jego budowaniu pomagały wszystkie socjalistyczne państwa zainteresowane wygodną drogą z północy na południe Europy. Polacy też tu pracowali.

Przy największym w Bułgarii rzecznym porcie — jakim jest Ruse — pracuje stocznia. Tu buduje się statki, remontuje już eksploatowane. Tu w Ruse powstają też maszyny rolnicze (stad wśród dwu wyższych uczelni jest instytut szkolący stosowną fachową kadre), lokomotywy spalinowe, wagony. My jednak poznajemy miasto śpiewające. Mówią nam więc o chórach — znanych nie tylko tu, w okręgu i nie tylko w kraju, o zespołach tanecznych i

Z „Dzwonem” w Bułgarii

Ruse miasto śpiewające

orkiestrach, które muzykują prawie przy każdym zakładowym domu kultury. O przeglądach, festiwalach. O „Marcowych dniach muzyki” oczywiście też. Jakże by inaczej — skoro „dni” te mają ustaloną markę imprezy o zasięgu ponadkrajowym.

I właśnie w tym mieście

Dopiero gdy zabrzmiała „Gau de Mater Polonia”, pieśń Mo-niuszki — już było inaczej. Już nie myśleli o niczym innym. A dalej — partie solowe: aria ze „Straszego Dworu” i kolysanka. To było polskie i bułgarskie równocześnie. Bo śpiewane przez Milko Kasobowa, Bułgara pochodzącego z Ruse, Tu mieszka na stałe, ale ostatnio przez kilka lat śpiewa w Operze Poznańskiej. Czy można się więc dziwić, że oklaski brzmiały tak długo — jeśli w sali byli przyjaciele, znajomi i... matka.

Kosze kwiatów, jak przystało na prawdziwe koncerty. Uściski dłoni. Przyjaźnielskie gesty bez słów. Podobało się. To też starali się wyrazić ludzie podchodząc do chórzystów na ulicy, w parku...

Fot. — M. Górny

O przyjeździe „Dzwonu” informowały afisze. śpiewającym, w połowie słonecznego tutaj jeszcze września, zaprezentować miał swoje umiejętności gnieźnieński chór męski „Dzwon”. O jego przyjeździe informowały afisze porożeklane na reklamowych słupach, na płotach, tablicach. Podstawowa informacja: „Chór z Gniezna — Polska, dyrygent: Bogdan Olszak... Sala w Domu Kultury Transportowca...” Jak to afisze.

Ale nie dla wszystkich w tym mieście te lakoniczne informacje brzmiały tak sucho.

Przyjechaliśmy tu do przyjaciół — mówi prezes chóru Zbigniew Cieśliński. — Zrewizyta. Bo w czerwcu w Gnieźnie gościliśmy reprezentacyjną orkiestrę tamburzystów z ruseńskiego Domu Kultury Transportowca. Oni u nas występowali, poznawali miasto i ludzi. A teraz my tutaj zaśpiewamy polskie pieśni. Miłe to, że takie przyjazne kontakty rozwijają się właśnie w roku, kiedy obydwa nasze kraje obchodzą swoje 35-lecie.

Ale dla przyjaciół śpiewać to trudniej i łatwiej zarazem. Łatwiej — bo dla kogoś bliskiego, nie dla anonimowej publiczności. Trudniej, bo chciałoby się, żeby ta pieśń brzmiała jak najlepiej. Najpiękniej.

„Dzwonnicy” z trudem ukrywali podenerwowanie przed koncertem. Widać je było kiedy ubrani w jednolite, odświętne garnitury (chwała za nie sto sownym wydziałom) szli w stronę sali koncertowej. I jeszcze na próbach...

Ruse nierzadko ma kulturalne kontakty z polską kulturą. Od kilku lat „przyjaźni się” z Toruniem. Co roku zespoły polskie znad Wisły przyjeżdżają nad Dunaj. Właśnie we wrześniu, kiedy „Dzwon” śpiewał w ruseńskim Domu Kultury Transportowca, artyści z tego miasta występowali w Toruniu. Przyjeżdżają też do Ruse inne zespoły teatralne i muzyczne. A dramatyczny teatr w zeszłym roku wystąpił ze spektaklem „Kra kowiaków i górali”. Wojciecha Bogusławskiego. Podobała się sztuka. Zarówno w Ruse, jak i w Łodzi, gdzie zespół też ją wystawił.

Polskich śladów można w Ruse spotkać sporo. Choćby sam dom — w którego sali reprezentacyjnej odbywał się koncert. Przy jego budowie uczestniczyli Polacy. Bo powstał on mniej więcej w tym samym czasie, co Most Przyjaźni. Po prostu po zakończeniu tamtej inwestycji pozostało jeszcze nieco środków z przyjacielskiego wspólnego funduszu. Postanowiono przeznaczyć je też na coś trwałego, ważnego. Tak powstał ów dom w parku nad Dunajem.

„Dzwonnicy” powrócili do swojego Gniezna. Znowu pracują każdy u siebie. W fabrykach, instytucjach, warsztatach. Emeryt, uczeń, robotnik, inteligent. Znowu po pracy spieszą na próby. Czasem bez obiadu, żeby zdążyć. I razem zaśpiewać. Wiele jeszcze przed nimi koncertów i występów. Ćwiczą.

Wszystko toczy się normalnie. Tylko twarze mają jeszcze ogorzałe od bułgarskiego słońca. I tamto ruseńskie śpiewanie w nich trwa.

JOLANTA LENARTOWICZ

Galeria pod chmurką



CAF — fot. Rybak

W tym roku wcześniej niż w poprzednich latach wydłużyły się nadmorskie ośrodki wypoczynkowe — wczasy. Klimat nadmorski nie był laskawy dla miłośników wypoczynku nad Bałtykiem: wiały zimne północne wiatry, deszcze padały po kilka dni, woda w Bałtyku była tak zimna, że tylko najodważniejsi korzystali z kąpiei. Nic przeto dziwnego, że wielu wczasowiczów wyjechało z nadmorskich ośrodków nad wypoczynku nad Bałtykiem. Czy jednak słusznie? Jak twierdzą bowiem naukowcy i lekarze, klimat nadmorski szczególnie w okresie jesienno-zimowym charakteryzuje się wieloma walorami leczniczymi. W czasie sztormów z nad morza wiatr przynosi tzw. aerol morski, najczystsze jak tylko można sobie wyobrazić powietrze zawierające wiele składników naturalnych korzystnie oddziaływających na drogi oddechowe, co dla zdrowia mieszkańców np. zadymionego Śląska czy innych uprzemysłowionych regionów nie jest obojętne. Wczasowicze mogą korzystać z solanek wód naturalnych takich jak „perla Bałtyku” i „Jantar”, cenne walory lecznicze ma również borowina.

Dzięki tym walorom pas Wybrzeża Koszalińskiego zamienia się powoli w uzdrowisko. Do-

my sanatoryjne są w Kołobrzegu, Dźwirzynie, Ustroniu Morskim, Mielnie Koszalińskim i od tego roku w Darłównu. Rocznie z tych ośrodków korzysta ponad 100 000 osób, to jest o 100 procent więcej niż pięć lat temu.

Obecnie czyni się starania, aby dalsze zakładowe ośrodki wypoczynkowe zamienić na sanatoria. Na Wybrzeżu jest ogó-

Fantazja czy rzeczywistość

lem ok. 200 ośrodków wczasowych. Jak przewiduje się za pięć lat liczba osób korzystających z tych placówek wzrośnie do 100 tys.

Czy istnieje szansa zdobycia nowych zwolenników Bałtyku? Nawet tych, którzy nad morze wpadają tylko na kilka dni? Na pytanie można odpowiedzieć twierdząco. Są bowiem interesujące projekty „ogrzania” klimatu nadmorskiego. Do grona pomysłodawców lepszego wykorzystania warunków klimatycznych Wybrzeża zalicza się mieszkaniowiec Kołobrzegu lekarz dr med. Adam Kazior. Jego pro-

jekty mogłyby i powinny być realizowane przez zakłady, mające na Wybrzeżu ośrodki wypoczynkowe.

Na podstawie swoich wieloletnich doświadczeń twierdzi on, że nawet nieduże osłonięcie terenu w dzień słoneczny przed zimnym wiatrem powoduje znaczące zwiększenie temperatury. Np. średnią temperaturę w kwietniu wynoszącą w Kołob-

brzegu około +3 stopnie Celsjusza po wybudowaniu specjalnych osłon przed wiatrem w miejscach o suchym podłożu nachylenia w kierunku południowym, można by podnieść do 15, a nawet 20 stopni. Wybudowanie takich tanich, osłoniętych zakątków — zdaniem tego specjalisty — stworzy możliwość opalania się od kwietnia do końca października.

Co więcej nad Bałtykiem istnieje możliwość urządzenia tzw. wiosenno-jesiennych plażowisk. Plażowiska takie powinny powstawać w miejscach naturalnych, bądź też sztucznie

osłoniętych. Cel ten można osiągnąć budując stożkowatą osłonę o największej wysokości do 4 m, obniżającą się w części południowej do wysokości 1 m. W okresie słonecznej pogody plaże okolonie stożkami pozwolą na swobodne opalanie się w stroju kąpielowym już z końcem lutego. Gdyby plażowiska te nieco podgrzać można by z nich korzystać przez cały rok. Propo-

nuje się także, aby na plażach wybudować specjalne płotki — zasłony o wysokości około 3 m ochraniające plażowiczów przed północnym, zimnym wiatrem. Płotki te należałoby pomalować na białą dla pełniejszego „łapania” promieni słonecznych.

Plażowanie nad Bałtykiem w miesiącach jesiennych i wczesnowiosennych można by połączyć z kąpielą w morzu. Istnieje bowiem możliwość łatwiejszego i atrakcyjniejszego rozwiązania — korzystania z wód bałtyckich przez budowę na plażach łaźni fińskich tzw. saun,

zamiast drogich basenów. W klasycznej saunie korzysta się z baseników z zimną wodą dla ochłodzenia się po wyjściu z parówki. Zamiast w basenach można znaleźć ochłodę w morzu. W Szwecji, Norwegii i Finlandii tego rodzaju urządzenia są czynne przez cały rok nad jeziorami, a także nad morzem. W okresach mroźnych amatorzy kąpiei korzystają niekiedy nawet z przerw. Kąpiel taka nie wiąże się z przykrym uczuciem zimna i nie wymaga, jakby się to wydawało, zahartowania. Wcześniej silne przeziębienie organizmu w gorącej parze powoduje, że następne wystawienie ciała na działanie nawet silnego chłodu jest odczuwalne jako... przyjemność!

Obliczenia wykazują, że koszt budowy tego rodzaju urządzeń na plażach polskiego Wybrzeża byłby, w porównaniu do budowy krytych basenów, bardzo niski. Jest to nie tylko możliwość przedłużenia sezonu nad morzem, nawet przez okres całego roku, lecz także wykorzystanie wielu nieczynnych, poza sezonem, ośrodków wczasowych. Budowa morskich saun, które robią światową karierę stworzy dodatkowe możliwości leczenia wielu schorzeń, a także zapewni wypoczynku.

EWA BUCZAK

Długa jest lista obiektów przemysłowych, użyteczności publicznej, sportowych, których projekty rozłożyły się na deskach projektowych w Poznańskim Biurze Projektów Budownictwa Przemysłowego. W okresie 30-letniej działalności biuro projektowało na ponad 1400 inwestycjach, które trwały wpisywały się w przemysłowy krajobraz Polski.

Jednym z przemysłów, z którym od początku nawiązało współpracę jest przemysł celulozowo-papierniczy. Poznańskie biuro opracowało projekty dla rozbudowywanych zakładów w Kostrzynie, Kluźkach, Myszkowie, Krapkowicach, Włodawie i największej inwestycji przemysłu celulozowo-papierniczego ostatnich lat: Zakładów Celulozy i Papieru w Świecie. Obecnie natomiast realizowany jest projekt podobnych zakładów w Kwidzynie w kooperacji z kanadyjską firmą H. A. Simons. Drugą niejaką po znańską specjalnością stały się projekty dla przemysłu chemicznego i spożywczego. Największymi opracowaniami były projekty dwóch, pierwszych w Polsce, wytwórni polichloru winylu w Oświęcimiu i Tarnowie.

Wiele nowatorskich rozwiązań technologicznych jak chociażby pneumatyczny transport

Przemysł na projektowych deskach poznaniaków

małki, zastosowano w serii projektów piekarni mechanicznych, które powstały w całym kraju. Działem poznańskiego biura były także projekty proszkowni mleka m. in. w Chodzieży. Wykonano projekty dla zakładów spożywczych w Kargowej i Głogówku. Dużą rolę przypadła Biurowi w modernizacji „Gopłany”.

Nie można pominąć udziału poznańskich projektantów w rozbudowie przemysłu metalowego. Najbardziej znaczącym było opracowanie części hutniczej Huty Aluminium w Koninie. Za stosowanie lekkiej obudowy pozwoliło osiągnąć 40-procentową oszczędność ciężaru konstrukcji. Do sukcesów poznaniaków zaliczono też projekty Huty Cynku w Miasteczku Śl. Zakładu Obrabiarek w Jarocinie, „Wiepofamy” w Poznaniu oraz zakładów maszyn przemysłu spożywczego we Wronkach, Pleszewie, Łodzi i Białymstoku.

Zrealizowali oni także wiele udanych i ciekawych architek-

tonicznie projektów obiektów sportowych i rekreacyjnych. Każdy poznaniak zapytany o najbardziej charakterystyczną budowlę miasta wymieni z pewnością halę widowiskową „Arena”. Jest ona dziełem projektantów z biura. Podobnie jak hala sportowa „Olimpia” czy sztuczne lodowisko Bogdanka, a także kąpielisko w Parku Kasprowicza.

Wiele projektów zrealizowano za granicą, głównie w NRD i Czechosłowacji. Największym był projekt dzielnicy przemysłowej w Ilmenau; później uzyskała nagrodę NOT. Podobnie z wysoką oceną spotkała się dokumentacja dla Huty Szkła Technicznego „Kawaler” w Czechosłowacji.

Nowością projektową Poznańskiego Biura są typowe projekty kotłowni osiedlowych. Opracowania dla ciepłowniwa stają się dla biura podsumowującym 30-letni okres działalności, nową, przyszłościową specjalizacją. (goł)

Po wyborach w Bremie

Bez zmian w układzie sił

Niedzielne wybory do parlamentu krajowego RFN w Bremie w zasadzie nie przyniosły zmian w układzie sił. Tradycyjnie rządząca w tym najmniejszym z 10 krajów Republiki Federalnej Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD) zachowała absolutną większość w 100-mandatowym parlamencie — 52 miejsca (tyle co w poprzednich wyborach w 1975 r.).

SPD nie potrzebuje więc tworzyć koalicji z FDP. Powyższe uważa się, że jest to zarazem osobisty sukces wieloletniego szefa rządu tego kraju, burmistrza Bremy, Hansa Koschnicka. Na SPD głosowało 201 116 uprawnionych do głosowania (49,4 proc. wobec 47,7 przed 4 lata).

Brema — kraj federalny zajmuje powierzchnię 324 km. kw. i wraz z wchodzącym w jej skład portem Bremerhaven liczy 734 000 mieszkańców. Jest znana z utrzymywania bliskich stosunków z Polską. (PAP)

Sport-sport

Zmiana trenera piłkarzy Lecha

Z Kolejowego Klubu Sportowego Lech otrzymaliśmy wczoraj wieczorem komunikat następującej treści:

„Prezydium Zarządu KKS Lech Poznań na posiedzeniu w dniu 8 X, br. z udziałem trenera Jerzego Kopy, w związku z upływem terminu umowy o pracę z dniem 30 IX, 1979 postanowiło przychylić się do prośby trenera o nieprzedłużenie umowy o pracę. Prezydium Zarządu KKS Lech wyraziło trenerowi J. Kopie podziękowanie za 3-letnią pracę w klubie. Pożegnania trenera z poznańską publicznością nastąpi 21 X, br. przed ligowym meczem Lech — Legia”.

(wil)

Jutro mecz Polska — Islandia

Srodowy mecz piłkarzy Polski i Islandii w Krakowie, z uwagi na specyficzną sytuację w grupie 4 eliminacji do mistrzostw Europy, urości do rangi dużego wydarzenia. Wprawdzie islandzki futbol nie należy do najmocniejszych w Europie, ale nasi piłkarze, aby sprolongować swe szanse na ewentualny awans do finałów mistrzostw Europy, muszą srodo wy pojedynkę rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Pojedynek piłkarzy Polski i Islandii, który rozegrany zostanie na stadionie Wisły (początek o godz. 17,45) wywoła spore zainteresowanie.

Polscy piłkarze, którzy pod wodzą trenera Ryszarda Kuleskiego przebywają w Kamieniu k/Rybniku zjawiają się w Krakowie w dniu meczu.

PIŁKARZE — OLIMPIJCZYCY TRENUJĄ NA BIELANACH

W srode, 17 bm. olimpijska reprezentacja polskich piłkarzy rozegra

Uzupełniając treść komunikatu otrzymanego z klubu informujemy, że trener Jerzy Kopy zamierza wyjechać do Szczecina by objąć opiekę nad piłkarzami II-ligowej Pogoni. Z klubu tego bowiem przed kilkoma dniami odszedł trener Konstanty Pawlikanec. Nie wiadomo jeszcze kto będzie następcą trenera Kopy w Lechu. Aktualnie pod nieobecność J. Kopy zajęcia z pierwszym zespołem prowadzi będzie dotychczasowy jego asystent — Roman Łoś.

(wil)

FOTOGRAFIKA

Warsztat laureata

Jest już tradycją, że w salonie PTF przy ul. Paderewskiego prezentuje się twórczość zdobywców czołowej nagrody — Grand Prix — międzynarodowych konkursów fotografii artystycznej „Foto-Expo”, odbywających się co dwa lata w Poznaniu. Obecnie niemal w przeddzień prezentacji planu kolejnego konkursu „Foto-Expo 79”, można w PTF oglądać zestaw 85 fotografii laureata tej imprezy z 1977 roku — Hansa Ulricha Rossberga z NRD.

W końcu lat sześćdziesiątych autor ten współpracował z telewizją NRD, a od kilku lat zdjęcia jego ukazują się w rozmaitych czasopiśmie. Uczestniczył też w licznych konkursach i wystawach. Między innymi zdobył I nagrodę na konkursie „Polska 30 — Kraj i ludzie”, ogłoszonym w 1975 roku przez „Życie Warszawy”. Jest też zdobywcą szeregu nagród i wyróżnień na wystawach NRD-owskich, jednym z laureatów wystaw „Venus” w Krakowie. Zwycięstwo w „Foto-Expo 77” przypadło H. U. Rossbergowi za fotografami pt. „Oczekiwanie”.

Obecna ekspozycja zdjęć tego autora umożliwia spojrzenie na wszechstronność jego twórczości — od doskonale prezentowanej architektury miejskiej poprzez reportaże do niezwykle subtelnych, ale też bardzo wymownych w swym wyrazie portretów. Rossberg nie stara się być błyskotliwy. Unika deformacji obrazu, prezentując wszystko raczej bardzo realistycznie. Wyjątek — w opisywanej prezentacji — stanowi studium, które można zatytułować „Gołębka pokój” oraz niezwykle subtelny fotograf pt. „Lot ptaków”.

W swym realistycznym podejściu do tematów H. U. Rossberg nie gubi jednak artystycznego rysunku, stosując zarazem dobrze rozumowaną kompozycję. Widać to szczególnie w dwu cyklach „Krajobrazy miejskie”, gdzie prócz ujęć wybitnie reporterskich, autor uwypukla przede wszystkim wręcz rysunkową linearność brył i współzależność kompozycyjną między pionami i poziomami.

Fotograficzny notatnik Rossberga zawiera też obrazy reporterskie („Szkota baletu”), ujawniające jego umiejętność podpatrywania codzienności.

H. U. Rossberg twierdzi, że bardzo lubi Polskę. Odkrywa tu wiele tematów dla swej kamery. Jednym z przejawów tej sympatii jest cykl „Warszawska Starówka”, ukazujący, poprzez bardzo swoiste środki wyrazu, romantyzm tej części naszej stolicy.

Patrząc na próbki twórczości laureata poznańskiego konkursu sprzed dwóch lat, znając zarazem tendencje stanowiące dominante środowiska autorów w NRD, można bez omyłki stwierdzić, że i warsztat Rossberga nie odbiega od ogólnego nurtu tego środowiska. Jest to przede wszystkim fotografia realistyczna, z rzadka tylko sięgająca po bardziej osobiste wypowiedzi autorskie.

EUGENIUSZ COFTA

Zabawa w latawce udana na medal

Nie było niezadowolonych w XVII Ogólnopolskich Zawodach Latawcowych, jakie w minioną sobotę i niedzielę odbyły się w Lesznie. 96 zawodników z 48 województw ani przez chwilę się nie nudziło. Najpierw oceniano urodę i konstrukcję ich latawców, potem oni oceniali kunszt leszczyńskich modelarzy, spadochroniarzy i pilotów akrobacyjnych podczas pokazów na lotnisku w Strzyżewicach. A w niedzielę w idealnych warunkach pogodowych (przy dość silnym wietrze i błękitnym niebie) wystartowały latawce. Pierwsie, wszystkie kolorowe, z malowniczymi ogonami i dowcipnymi urządzeniami do zrzucania miniaturowych spadochroniarzy, ułotek, a na ust w jednym przypadku świec dyminnych. Potem wzbity się, skomplikowane latawce skrzynekowe. W niejednym przypadku tylko srebrzacy się luki świadczyły, że gdzieś tam w przestworzach fruwa papierowy ptak, byli zawodnicy, którzy rozwinięli 3000 i więcej metrów sznurka.

Komisja sędziowska, oceniająca wysokość lotu latawców z pokładu samolotu, zanotowała najwyższą wysokość 759 metrów w przypadku latawca skrzynekowego i 620 m dla najlepszego latawca płaskiego.

W łącznej punktacji za urodę, konstrukcję oraz osiągi latawców najwięcej punktów zdobyli: w kategorii latawców płaskich Wiesław Ramotowski z Łomży przed Grzegorzem Kupką z Leszna, a wśród latawców skrzynekowych Michał Warylak przed Mirosławem Kortowiczem.

Najmłodszy uczestnik zawodów miał 4,5 roku i zmuszony był korzystać z pomocy rodziców, żeby go wiatr nie unosił wraz z latawcem. Na znakomita atmosferę latawcowej zabawy złożyła się też bardzo dobra organizacja imprezy, za którą odpowiedzialne Centrum Wychowania Lotniczego Aeroklubu PRL i Wojewódzka Spółdzielnia Sportowców „Spoltem” w Lesznie, która na instytucja tradycyjnie patronuje temu przedsięwzięciu miłośników lotnictwa. (tt)

Coraz mniej parowozów

6500 km zelektryfikowanych linii

Przeszło 27 procent krajowej sieci PKP to linie zelektryfikowane. Od 30 lat podstawowym wykonawcą zadań w tym zakresie jest jedynie w kraju specjalistyczne Przedsiębiorstwo Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych w Warszawie.

W okresie ostatnich 30-lecia wykonano olbrzymie zadanie: przedstawienia znacznej części trakcji kolejowej z parowej na elektryczną. Zakres tego zadania ilustrują liczby: 112 km zelektryfikowanych linii w 1949 roku i przeszło 6500 km obecnie. Świadczy to o ogromie wysiłku

załogi przedsiębiorstwa, jak i o znaczeniu tego przedsięwzięcia dla naszej gospodarki.

Zadania elektryfikacyjne będą rosły także w przyszłości. W latach dziewięćdziesiątych powinniśmy mieć około 14000 km zelektryfikowanych linii PKP. W pewnym przybliżeniu oznaczałoby to osiągnięcie w 10-leciu efektów równych minionemu 30-leciu. Główny kierunek — to rozbudowa ważnych ciągów komunikacyjnych — istotną sprawą będzie też usprawnienie wywozu węgla ze Śląska. (PAP)

Proces o grabież królewskiego skarbu

Czerwone światło nagle rozbłysło na drodze w Umultowie pod Poznaniem i „wzywało”. Jerzego S. do zatrzymania samochodu. Kierowca — nie widząc radiowozu milicyjnego — zlekceważył ten sygnał i jechał dalej. Po chwili zauważył, że dopędza go jakiś samochód. Dodał gazu. Tamten również przyspieszył. Ucieczka i pogoń zakończyły się na ulicy Jaroczyńskiej, bo zagotowała się woda w chłodnicy wozu Jerzego S. Zatrzymał się więc, a ścigający pojeźdź zjechał mu drogę. Wyśiadło z niego trzech mężczyzn. Jeden z nich był w białej czapce milicyjnej i dlatego Jerzy S. sądził, że ma do czynienia z MO.

Trójka wyciągnęła go z samochodu i zmusiła do zajęcia miejsca w swoim wozie. Zaraz też ruszono w kierunku Strzeszyna. Jerzemu S. kazano trzy mać język za zębami. Był posłuszny, bo przycięnięto mu do boków noże sprężynowe.

Samochód zatrzymał się na leśnej drodze w Strzeszynie. Tam jeden z trójki przyłożył „wieźniowi” do skroni lufę pistoletu i powiedział: „zabiję!”. Potem dano mu łopatę i kazano kopać grób. Przerazony Jerzy S. błagał napastników, by darowali mu życie. Obiecywał, że odda im cały swój majątek. Tamci zaś potęgowali horror. Pokazali wypełnioną jakimś płynem strzykawkę lekarską mówiąc, że otrzyma śmiercionośny zastrzyk. Po kilku ciosach zarzucili mu na szyję pętlę.

Jerzy S. wskutek maltretowania stracił przytomność. Gdy ją odzyskał, napastnicy powiedzieli, że darują mu życie, jak odda im rodową biżuterię i klejnoty królewskiej rodziny cygańskiej Łakatoszy. Dodali: „jeżeli nie wydasz skarbu, zginiemy wraz z całą twoją rodziną”.

Jerzy S. zgodził się oddać klejnoty. W czwórce udano się tedy do jego domu. Tam rozwiano mu ręce i kazano w ciągu 5 minut dostarczyć królewski skarb. Jerzy S. nie mając kluczy do mieszkania (zabrała je żona) wybił szybę w oknie, po

czym śrubokrętem otworzył szufladę, w której przechowywał biżuterię. Wziął stamtąd i dał napastnikom — klejnoty złote i platynowe z brylantami wartości około 3 milionów złotych. Samochód z tym drogocennym łupem natychmiast odjechał sprzed domu Jerzego S...

★

Ten napad rabunkowy — opisany zgodnie z ustaleniami śledztwa — został dokonany 7 grudnia ubiegłego roku. Natomiast w marcu i lipcu tego roku żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza ujęli szajkę przewożącą uciekinierów przez granicę. Wśród członków tej grupy przestępczej — jak wykazało śledztwo — byli sprawcy napadu na Jerzego S. Odzyskano przy tym i zwrócono pokrzywdzonemu biżuterię wartości 1,5 mln złotych.

Akt oskarżenia sporządzony przez Prokuraturę Rejonową Poznań — Stare Miasto, a skierowany do Sądu Wojewódzkiego, zarzuca trzem mieszkańcom województwa wrocławskiego ową napad i kradzież. Są to 33-letni Mieczysław W. (z zawodu ekonomista, zatrudniony w spółdzielczości pracy, karany), 25-letni Andrzej P. (malarz nigdzie nie pracujący) oraz 32-letni Witold Z. (laborant techniczny, od wielu lat nie pracujący, karany).

Przesłuchiwany w śledztwie Witold Z. podał, że dowiedział się, iż Jerzy S. przechowuje skarb rodziny królewskiej wraz z współoskarżonymi najpierw długo obserwował dom, by w dogodnej chwili dokonać rabunku. Chwila taka nadeszła, gdy Jerzy S. 7 grudnia ruszył w podróż. Wówczas oskarżeni porozumieili się przy pomocy radiotelefonu i przystąpili do akcji. Wcześniej już przygotowali się do niej, postarawszy się m. in. o milicyjną czapkę...

Proces Mieczysława W. i współoskarżonych odbędzie się przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu. (ak)

W. Fibak wygrał turniej w Bogocie

Wojciech Fibak został zwycięzcą turnieju czterech graczy w Bogocie. W finale Polak zwyciężył Patą Dupree 6:4,6:1. Trzecie miejsce przy padło Dickowi Stocktonowi po zwycięstwie nad Erikim van Dillenem 6:4,6:2.

W finale debła Fibak i Dupree pokonali Stocktona i van Dillena 7:6,6:4. (PAP)

Łucznicy Surmy najlepsi

Drużynowe mistrzostwa okręgu poznańskiego w łucznictwie zakończył bogaty w imprezy sezon w tej dyscyplinie. Startowały poznańskie kluby Surma i Leśnik, oraz LKS Bukowiec Korona i LZS Koscielec koło Konina. W konkurencjach indywidualnych i zespołowo zwyciężyli reprezentanci Surmy, którzy do zawodów przystąpili osłabieni brakiem kilku czołowych zawodników.

Indywidualnie wśród seniorów zwyciężyli: M. Popielewski — 1181 pkt. i K. Kłorek — 1051 pkt. Wśród juniorów P. Placzek — 1141 pkt. i W. Makowska — 1075 pkt. W grupie juniorów młodszych najlepszymi okazali się: M. Szwarc — 1132 pkt. i T. Waszak 1066 pkt. (kar)

Szkolne zawody lekkoatletów

W zawodach lekkoatletycznych o Puchar Kuratora, które odbyły się w niedzielę w Poznaniu, wystąpiły 24 reprezentacje SZS, szkół, miast i gmin. Zwycięstwo odnieśli młodsi lekkoatleci z SZS Stare Miasto Poznań 170,5 pkt., przed SZS Gniezno — 60 pkt., SZS Sroda — 59,5 pkt., ZSG Srem I — 58 pkt., SP nr 4 Srem I — 56,5 pkt. i SP nr 51 Poznań — 44 pkt. (jz)

Żeglarskie ostatki w Kiekrzu

Na Jeziorze Kierskim rozegrano tradycyjne regaty o Puchar Przyjaźni między żeglarzami z Cottbus (NRD), Ustia nad Łabą (CSRS) i Poznania w klasie Optimist, Cadet i Finn. W klasie Optimist zwyciężył P. Kowalski (Poznań), w klasie Cadet osada M. Maier — T. Hajek (Ustia nad Łabą), a w klasie Finn R. Skarbiński (Poznań). Zespołowo najlepsza okazała się drużyna Poznania przed zespołami Ustia nad Łabą i żeglarzami z Cottbus. (h)

PONIEDZIELNE opinie

Walczący o utrzymanie się w lidze bokserzy Olimpijczyści zwyciężyli czołowy zespół kraju — GKS Jastrzębie.

Trener drużyny — BERNARD MROZOWSKI: Nasz niedzielny mecz, choć stał na przeciętnym poziomie był interesującym widowiskiem, gdyż obie drużyny z ogromną ambicją walczyły o każdy punkt. Zdobyliśmy lech wprawdzie tylko 10, ale naszą sytuację poprawił fakt, że Zagłębie Lubin rywalizujące z Olimpią o miejsce w ekstraklasie przegrało aż 1:19 z Czarnymi w Słupsku. Do zakończenia rozgrywek pozostały jeszcze dwie kolejki spotkań. W najbliższą niedzielę my walczyliśmy na wyjeździe z Czarnymi, a Zagłębie na własnym ringu z Jastrzębiem. Jeżeli zdobędziemy 6 punktów w Słupsku, to mamy szansę na odrobienie strat do Zagłębia w bezpośrednim meczu z tą drużyną, który odbędzie się 28 bm. w Poznaniu. (wil)

Nie powiedziało się drugoligowym szczytniostom Poznani, którzy grając w Gdańsku przegrali mini-

malnie dwa mecze z tamtejszą Spójnią.

Trener zespołu — BOLESŁAW OLEJNICZAK: Przeciwno nam wystąpił zespół silny fizycznie i bogatszy o doświadczenia z pobytu w I lidze. W mojej drużynie na dobrym poziomie zagrali jedynie Rozmiarek i Siekierski, pozostali grali poniżej swych możliwości. Dotyczy to w szczególności dobrze do tej pory spisujących się w rozgrywkach Zielńskiego i Guzińskiego. W pierwszym meczu jeszcze na 10 sekund przed zakończeniem spotkania mieliśmy szansę na doprowadzenie do remisu, ale zbyt szybki rzut Forsysaka na bramkę uniemożliwił nam osiągnięcie korzystnego dla nas wyniku. Podobnie było w rewanżu. Po wyrównanej grze w 40 minutcie wyszliśmy na prowadzenie. Cóż z tego skoro nie wszyscy moi zawodnicy jednakowo potrafili oprowadzić nerwy, niepotrzebnie wdając się w dyskusje z sędzią. Efekt był taki, że do końca meczu musieliśmy grać w osłabieniu. (kar)

zona z rodziny

PAŹDZIERNIK
9
Wtorek

Ludwika,
Dionizego

Słońce: 6.06—17.13

TEATRY

OPERA — g. 16 „Córka pułku”.
MUZYCZNY — g. 19 „Klub kawalerów”.
POLSKI — g. 19 „Wściekle pieśni”.
NOWY — g. 19.30 „Zabawa” (Scena Nowa).

KINA

KDF MUZA — g. 15.30, 17.30 „Panny z Wilka” (pol. 15 l.), g. 20 „Okupacja w 26 obrazach” (Jug. 18 l.).

KDF PALACOWE — g. 15, 17.30 „Ziemia jest grzeszna pieśnią” (fin. 18 l.), g. 19.30 DKE.

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Łęka wysokości” (amer. 15 l.).

BALTYK — g. 10, 13, 16, 19 „Sekret Enigmy” (pol. 12 l.).

GWIAZDA — g. 10.30 „Niech się boi” (czech. b. o.), g. 13, 15.30, 18, 20.15 „Umarli rzucają cień” (pol. 15 l.).

JAGIELONKA — g. 16 „Chłopiec z burzy” (austral. b. o.), g. 18 „Sirach na wróble” (amer. 15 l.).

KOSMOS — g. 17.30, 20 „Nie wychylać się” (Jug. 18 l.).

MALTA — g. 15, 18, 20 „Smiercionośny ładunek” (amer. 15 l.).

MINIATURA — g. 15.30, 17.45, 20 „Szczęść 2” (amer. 15 l.).

OSIEDLE — g. 16 „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol. b. o.), g. 19 „Jak zdobyć prawo jazdy” (fr. 15 l.).

PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Wierna żona” (fr. 18 l.).

RIALTO — g. 10, 12, 14, 16 „Piawówka” (pol. 12 l.), g. 18, 20 „Jabberwocky” (ang. 15 l.).

RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19 „Przekupka i poeta” (radz. 15 l.).

SŁOŃCE — g. 15.30, 17.30 „Jeździec bez głowy” (radz. b. o.), g. 19.30 „Trzęsienie ziemi” (amer. 15 l.).

TECZA — g. 15.30 „Obrót sprawy” (radz. 15 l.), g. 17.30, 19.30 „Ofiara namiętności” (hiszp. 18 l.).

WILDA — g. 8.30 „Do krwi ostatniej” cz. I i II (pol. 12 l.), g. 14, 16, 18, 20 „Dzięki Bogu już piątek” (amer. 15 l.).

Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krańcowa od g. 9 do zmroku.

WYŻURY

SZPITAL: Interna, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17, chirurgia dziecięca — ul. Kryslewicza 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20. Wypadki uliczne i z chorowaniami w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-56.

Podstacje: (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Ugoły 16, tel. 20-54-31; Kościuszki 103, tel. 544-44; Swarzędz, ul. Wiankowa, tel. 544-44 i 137-399; Luboń, pl. Wolności 6, tel. 544-41 i 130-399.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 21 — czynny codziennie g. 7-22, tel. 939 — udzielanie informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi, interwencje.

Telefon Zaufania 928, porady prawne, tel. 522-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30-7.30, dni świąteczne — całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 52, Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 249, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starożytna 1, Głogowska 107/109, Os. Przyjaźni paw. 141, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 9.05 Cztery poru roku; 11.25 Niezapomniane strony „Trzeciego królestwa” fr. pow. A. Kuśniewicza; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskiej melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.01 Stara i nowa muzyka wojkowa; 13.20 Comba jazzowe; 13.40 Kątek melomana; 14 Studio „Gama”; 14.20 Studio „Relaks”; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Korespondencja z zagranicą; 15.10 Studio „Gama” c.d.; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Koncert żyweń; 19.15 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Muzyka Beskidu; 20.05 Koncert żyweń; 21.05 Olimpijski alert młodzieży — Moskwa 80; 21.25 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 21.29 Utwory Stanisława Moniuszki; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Dla słuchaczy z muzyką; 23 Wita Was Polska — magazyn.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.15 Śpiewa B. Ryśka; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 Motoprawy; 9.40 Dla przedszkoli — „Inny lew” — słuch.; 10 Sztambuch pani Wandy; 10.30 Count Bessie w roli głównej; 10.40 Sprawy codzienne; 11 XIII Festiwal Pianistów Polskiej — Sułkowski 1979; 11.35 Skrzynka poszukiwawcza rodzin PKC; 11.40 Antologia polskich rzeźbiarzy ludowych; 12.05 Tańce różnych kompozytorów; 12.25 N. Paganini: V koncert skrzypcowy a-moll; 13 Publicystyka krajowa; 13.10 Zagadki muzyczne; 13.30 Ze wsi i o wsi; 13.51 J. Massenet: Fantazja na wiolonczelę i orkiestrę; 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie; 14.25 Tu Radio — Moskwa; 14.45 Muzyka Haydna; 15.30 Popołudniowe dziewczęta i chłopcy; 16 Orkiestra J. Miliana; 16.10 Klasyka muzyki XX wieku; 16.40 „Tokata i fuga d-moll” — opowiadanie Kazimierza Truchanowskiego; 17 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 17.20 Szeherazada i inni; 18 Amatorskie zespoły przed

85000 sadzonek na ulicach miasta

Drzewa umierają, ale też się rodzą

Chorych drzew, zwłaszcza w śródmieściu Poznania jest coraz więcej. Dwojakie są tego przyczyny. Niektóre umierają ze starości, inne z powodu skażenia gleby środkami chemicznymi. Z tego samego powodu proces usychania starych drzew postępuje szybciej niż młodych. Te pierwsze są mniej odporne na zanieczyszczenie mikroklimatu — spalaniem, gazami i pyłami.

Z tych dwóch podanych przyczyn jesienią tego roku trzeba wyrąbać 440 ulicznych drzew. W tych miejscach, ze względu na skażenie gleby nie można sadzić młodej roślinności. A w tej gęstej zabudowie drzewa mają szczególne przeciw znaczenie, także dla zdrowia mieszkańców. Dostarczają tlen, wyciszają hałas i chłonią pył. Dopóki jednak środki chemiczne służą będą do walki z gołębiami, dopóty nie uchroni się ulicznych drzew przed usychaniem. Niemal szkody powoduje również rozwój motoryzacji i związana z tym konieczność tworzenia na ulicach — parkingów. Z tego powodu zagrożonych już jest wiele drzew w mieście, m. in. piękne stare platany przy ul. Śniadeckich.

Przy poznańskich ulicach rośnie około 55000 drzew. Systematycznie jednak ich ubywa przede wszystkim z centrum. Wprawdzie w zamian sadzi się młoda roślinność, jednak już w innych rejonach miasta zwłaszcza przy zmodernizowanych ciągach komunikacyjnych. Przeważnie nakazuje sadzenie tam drzew w odpowiedniej odległości od krawężników. I tak się też dzieje. Jest to jedyny sposób, by środki chemiczne nie przedostały się do gleby, na której rosną drzewa lub krzewy. Natomiast chore drzewa — warte jeszcze zachodu — ratuje się przez usuwanie suchych gałęzi i intensywnie cięcia konarów dla pobudzenia rozwoju młodych pędów. Jeśli przyczyną umierania nie jest wyłącznie starość — owe zabiegi często przynoszą — pożądany skutek. Wkrótce

miejscy ogrodnicy przystąpią do tzw. cięć sanitarnych oraz usuwania z miasta uschniętych drzew.

W zamian tych ostatnich Poznańskie Przedsiębiorstwo Zieleni przy pomocy czynów społecznych mieszkańców projektuje posadzić około 85 000 drzew i krzewów, w tym liściastych 44 000, iglastych — 2 000 oraz 30 000 róż. Stokrotnie więc wyrówna się straty poniesione w wyniku likwidacji zniszczonej doszczętnie wysokiej roślinności. Przede wszystkim uzupełniać się będzie zmodernizowane ciągi komunikacyjne i parki oraz niektóre ulice w śródmieściu m. in. Czerwonej Armii.

Z rozmaitych gatunków i odmian do sadzenia przygotowano te, które są najbardziej odporne na warunki życia w mieście. Należą do nich m. in. klony zwyczajne, kuliste i odmiany barwne, jarzębiny, lipy i dęby. Z iglastych — oprócz popularnych świerków i jałowców — wprowadzi się także inne gatunki jak np. sosnę czarną i górską oraz cisę — ale również przystosowane do rozwoju w zadmionym i zapyłonym mieście. Przy sadzeniu drzew i krzewów PPZ korzysta z rad pracowników na ukowych UAM, głównie z Ogrodu Botanicznego, dotyczących doboru roślinności odpornej na uciążliwe warunki w aglomeracji miejskiej. Wpierw jednak Poznańskie Przedsiębiorstwo Zieleni — również dzięki pomocy nauki — rozpoczęło kilka lat temu w zakładzie w Krzyżownikach ich produkcję. Obecnie PPZ rocznie może dostarczać około 150 000 roślin.

Rzecz więc nie w zapewnieniu wystarczającej ilości drzew i krzewów lecz w ich właściwej pielęgnacji. A z tym bywa różnie. Zdarza się, że dopiero co posadzone drzewa — usychają. Bo roślinność, zwłaszcza iglasta wymaga opieki. Szkopuł w tym, że miejskich ogrodników jest za mało. Tego problemu nie rozwiążą społeczne akcje rozwoju terenów zielonych (an)

Wkrótce pierwsza impreza w poznańskim „Browarze”

Dokończenie ze str. 1

Jak pracochłonne i trudne było tworzenie centrum rozrywki, niech świadczą liczby: wywieziono ponad 2 000 m sześć. ziemi i gruzu z zawalonych piwnic browaru, wybito około 200 otworów w grubych, półtorametrowych murach, położono kilka kilometrów rozmaitych przewodów i rur. Wymagało to od brygad poznańskiego „Zrembu” — wykonawcy robót — dużego wysiłku oraz przystosowania różnego sprzętu do pracy w nietypowych warunkach.

lub wykładziną, dostosowaną kłosem do funkcji pomieszczenia; raz jest ona zielona gdzie indziej czerwona. Podobne są też kolory ścian, które dodatkowo upiększa czerń sufitów. Dzie siatki lamp i jupiterów. Zgrabnie wkomponowano w niektóre pomieszczenia przewody, których nie dało się inaczej ukryć; to kaloryfery o niecodziennym kształcie. Rolę zaś siedzeń w sali dyskotekowej pełnią długie jakby dżdżownice — wypchane walki obite czerwonym pluszem. Drzwi pomiędzy salami



Na zdjęciu: wczoraj porządkowano salę dyskotekową „Browaru”.

jak na westernach. Wszystko to tworzy zapewne miłą oprawę imprez.

Rezultaty prac wskazują jednak, że wysiłek nie poszedł na marne. Kto jeszcze przed kilkoma miesiącami oglądał wnętrze budynku, dzisiaj by go nie poznał. To wprawdzie urzeczywistnienie dopiero pierwszego etapu przystosowania browaru do nowej roli, ale już teraz prezentuje się on okazale.

Wszędzie jeszcze pachnie farbą, wykonuje się ostatnie prace porządkowe, ale po ekipach budowlanych już ani śladu. Podłogi lśnią pięknym parkietem

A odbywać się one będą — przypomnijmy — w sali recitalowej i dyskotekowej. Jest też dysko-bar, dring-bar i są dwie sale restauracyjne; część gastronomiczną dysponuje łącznie 150 miejscami.

Na otwarcie centrum nie będzie jeszcze przygotowany oryginalny balon (z napisem „Browar”), który na wieży wznosić się ma nad budynkiem. Ale w najbliższych tygodniach powinien on już być widoczny w całym Poznaniu. (bop)

W auli UAM recital sławnego pianisty

„Nie może być żadnych wątpliwości — to najlepszy pianista radziecki po Świątoku i Richtercie” — napisał o nim jeden z recenzentów amerykańskich. I chyba owa opinia bliska jest prawdy. Aleksander Slobodanik, laureat międzynarodowych konkursów muzycznych, w tym m. in. im. F. Chopina, P. Czajkowskiego i królowej Elżbiety, należy do najwybitniejszych współczesnych pianistów świata.

38-letni artysta przebywający na tournée w Polsce, wystąpi jutro (o godz. 19) w Poznaniu z recitalem w auli UAM. W programie tego niezwykle atrakcyjnie zapowiadającego się wieczoru — zorganizowanego przez Filharmonię Poznańską — utwory L. van Beethovena, F. Chopina, A. Skriabina, D. Szostakowicza i I. Strawińskiego. (wig)

Uczniowie milicjantom

Szkoła Podstawowa nr 10 w Poznaniu przy ul. Bosej od pięciu lat nosi imię Milicji Obywatelskiej. Nauczyciele w pracy wychowawczej zaznajamiają więc młodzież z historią i dniem dzisiejszym milicji. Częstymi gośćmi w szkole są funkcjonariusze, którzy opowiadają o pracy swojej i swoich kolegów.

Z okazji 35 rocznicy powołania MO i służby bezpieczeństwa uczniowie przygotowali montaż literacki. „A to jest właśnie Polska Ludowa”. Przedstawiają go zaproszonym gościom w czasie spotkania, które odbędzie się 9 bm. w Teatrze Łalki i Aktora „Marcinek”. Za proszonymi gośćmi — milicjantom i pracownikom służby bezpieczeństwa złożyć życzenia i kwiaty. (bg)

Miasto — srebrny jubilat



Kiedys podpoznańska gromada, a od 25 lat miasto. To Luboń — jedno z najmłodszych miast w kraju i najmłodsze w Poznaniu. Przedwczoraj minęło ćwierć wieku od chwili nadania Lubonowi praw miejskich. Jego niemal rówieśnikiem i symbolem rozwoju — 20-letniego miasta jest osiedle mieszkaniowe „Luboniana”; w ubiegłym roku oddano tam do użytku prawie 1 000 mieszkań. Fot. (2) — R. Królak

Budownictwo poznańskie ciągle za mało ma kruszywa, transport natomiast sapie pod naporem ładunków i mimo pierwszeństwa w przewozach tego budulca, nie nadąża dostarczać go z różnych stron Wielkopolski. Zaopatrzenie placów budowy w kruszywo ma zresztą teraz szczególne znaczenie, by wystarczające były zapasy na zimę. Jak sprostać tym potrzebom?

Nie od dzisiaj piasek czerpie się z dna Warty pod Poznaniem, ale ostatnio postanowiono zwiększyć tą drogą dostawy kruszywa na place budowy w

Także nocą barki wożą piasek dla Poznania

mieście. Nie wszystkie bowiem możliwości zwiększenia wydobycia zostały wykorzystane. Za równo w miejscu czerpania piasku, jak i w jego transportowaniu do portu na Garbarach.

W okolicach Lubonia, gdzie Warta jest kopalnią żwiru, zainstalowano reflektor o dużej sile światła, dzięki czemu prace odbywać się może także no-

ca. Specjalna koparka pływająca na pontonie bez przerwy przez całą dobę wydobywa więc teraz piasek z dna rzeki. Jest on dobrej jakości, niewiele ustępuje — według oceny specjalistów — budulcowi czernianemu z ziemi na najlepszych odkrywkach w Wielkopolsce. Przedłużono też godziny pracy transportu. Barki „Żegluga

Bydgoskiej” kursują po Warcie całą dobę, dowożą kruszywo do portu. Rozładunek kontenerów w tym ostatnim odbywa się natomiast do godz. 22 bo później jest to niemożliwe z braku odpowiedniego oświetlenia. Skoro świt znów jednak zaczyna pracę dwa dźwigi portowe.

Codziennie przeładowują one z barek na ciężarówkę „Transbudu” około 1000 ton piasku. Oznacza to, że każdego dnia z Garbar na poznańskie budowy wywozi pilnie oczekiwane ładunki niemal 100 samochodów ciężarowych. (bop)

SYGNALY i odpowiedzi

Dość często przejeżdżam przez wiadukt na ul. Obornickiej. Dziwi mnie, że do tej pory nikt nie zajął się nawierzchnią, która jest prawie nie do przejechania. Nierówności i garby (zwłaszcza na zjazdach) są groźną pułapką dla kierowców — pisze Zdzisław W. — Trudno, przejeżdżając przez wiadukt, nie uszkodzić samochodu.

Zarząd Dróg i Mostów powiada mi, że zakończono układanie nowej nawierzchni bitumicznej na wiadukcie obornickim. (2247)

mikrofonem; 18.25 Plebszyt Studia „Gama”; 18.40 Krajobrazy; 19 Koncert z nagrań WOSPR i TV w Katowicach; 19.40 Dom i my; 19.55 Katalog wydawniczy; 20 Redakcyjne Poradki; 20.20 Płyty stare i nowe; 21.40 Motety W. Byrdy; 22 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 22.40 Utwory B. Madey'a; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III: 8.05 Za kierowców; 8.40 Co kto lubi; 9 „Cylinder van Troffa” — odc. pow. J. Zajdla; 9.10 Druga młodość bluesa; 9.30 Nasz rok 79-ty; 9.45 Koncerty wiolonczelowe; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11 Codziennie powieść z kukułką i słowikiem; 15.05 Muzyka młodej generacji; 15.40 Z nowych nagrań Electric Light Orchestra; 16 Raportaż pt. „Jak potok płynie czas”; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 79-ty; 17.05 Muzyka pocztą UKF; 17.40 Bliższy odcień bluesa; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Posłuchajcie!; 19.15 „Wstęp do jesieni”; 19.40 George Benson; 19.55 Otwórca — Cioacchino Rosini — Wexel małżeński; 19.50 Cy-

linder van Troffa — odc. powieści; 20 Z mojej płytki; 20.30 Aud. pt. „Odbicia w dźwięku”; 21 Oklaski dla A. Franklina; 21.35 Antologia piosenek francuskich; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Cat Stevens; 22.15 Fonoteka XX wieku; 23 Wiersze Tadeusza Śliwaka; 23.05 Między dniem a snem. Wiadomości: 6.15, 7, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Stereo: Poranek muzyczny; 8 Śpiewa K. Prońko; 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Język polski; sem. I — Człowiek i literatura; 8.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach — Rola wojska w kształtowaniu dyscypliny społecznej młodzieży; 9 Dla kl. II i III (wych. muzyczne) „Taktujemy”; 9.25 Podróże muzyczne po kraju; 9.40 Audycja dla przedszkoli „Inny lew” — słuch. Mieczysław Buczkowski; 10 Dla kl. VI (geografia) — „W polskiej strefie polarnej”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla kl. II lic. (jęz. polski) „Widzę i opisuję”; 11.30 Karajan prowadzi uwerturę Verdiego; 12.05 Głos Mazowsza. Kurpi i Podlasia — magazyn; 12.25 Gleida płyt; 13 3 lekcja języka roś.; 13.20 Dla kl. II i III (wych. muzyczne) „Taktujemy”; 13.45 Tu Studio Stereo; 14.35 Muzyka górali piennych; 15.05 „Matysławowie”; 15.40 Książki do których wracamy

— „Świadek nieoczekiwany” — fr. i pow. S. Otwinowskiego; 16.05 Dzieci specjalnej troski — Kształcenie dzieci niepełnosprawnych; 16.25 Rozmowy o sprawach rolnictwa; 16.40 Z cyklu: Postawy i działania; 16.50 Radiorexpress; 17 Stereo: Płyty których warto posłuchać; 17.15 Audycja społeczna Wl. Goszczyńskiego; 17.25 Magazyn spraw studenckich; 17.50 Stereo: Koncerty fortepianowe; 18.25 Klub pod znakiem zapytania — „Rozmawiamy o języku”; 19.15 3 lekcja języka angielskiego; 19.30 Muzyka na starym fortepianie; 20.15 Opowieść o Czajkowskim; 20.45 XIV Międzynarodowy Festiwal Oratoryjno-kantatowy „Wratkavia Cantans”; 21.20 Nowa muzyka naszych przyjaciół; 21.50 NURT — psychologia — „Samocena i samokontrola nauczyciela”; 22.15 Prądy i poglądy; 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia sem. I „Rzym w okresie przełomu między republiką a cesarstwem”.

Wiadomości: 6.40, 7, 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 — TTR. RTSS. Uprawa ro-

ślin (sem. 3) „Uprawa buraków”; 6.30 — TTR. RTSS. Mechanizacja rolnictwa (sem. 3) „Zasady przygotowania i użytkowania agregatów do siewu”; 11.05 — J. polski (kl. III lic.) Stanisław Wyspiański „Wesele” odc. 3; 12.00 — Dla kl. I-III „Czerwone, żółte, zielone” — „Trójkąci ostrzegają”; 13.25 — TTR. RTSS. Hodowla zwierząt (sem. 1) „Układ rozrodczy”; 14.00 — TTR. RTSS. — Mechanizacja rolnictwa (sem. 1) „Zasady ruchu pojazdów”; 15.30 — Telewizyjny Klub Seniora; 16.00 — Obiektyw; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Studio Telewizji Młodych (kol.); 17.00 — Klinika Zdrowego Człowieka (kol.); 17.25 — Sonda — „Postulowane powietrze” (o zastosowaniach sprężonego powietrza do celów medycznych, technologicznych, transportowych itp.) (kol.); 17.50 — „Dzień dobry w kręgu rodziny” — „Po co nam pies w domu” (kol.); 18.20 — Między nami jaskiniowcami: „Casanova” — film animowany (kol.);

19.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.); 19.00 — Dobranoc (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Saga rodu Rius”, odc. 2 film fab. TV hiszpańskiej (kol.); 21.20 — Studio Sport; 22.10 — Dziennik (kol.); 22.25 — „Camerata” magazyn muzyczny (kol.); 22.50 — Szularda — Michał Rusinek (kol.).

PROGRAM 2
16.05 — Język angielski — kurs podstawowy lekcja 2; 16.35 — Język niemiecki — kurs podstawowy lekcja 2 (kol.); 17.00 — Dla dzieci: „Cudaczek” — (kol.); 17.30 — Poradnik „Zaufanie”; 18.00 — Poradnik dobrych obyczajów (kol.); 18.20 — „Orły i kondory” — rep.; 19.10 — Teleskop; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — Wtorek melomana (kol.); 21.15 — 24 godziny (kol.); 21.25 — Premiera w Dwójce „Mezyczna w sile wieku” — radiodziełki film fab.; 22.45 — Nigdy więcej — „Batalion śmierci” film dok. (kol.).